Rok V Nr 6

Poznań, 15 marca 1947



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: POZNAŃ, UL. LIMANOWSKIEGO 11

KONTO P. K. O. nr V-945

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 240
kwartalnie . . „ 60
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA:
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Zawieszenie mocy art. 6 ustawy emerytalnej

W tygodniku Powszechnym z daty Kraków dnia 2 marca 1947 Nr 9 pojawił się następujący artykuł zatytułowany „Los emerytów".

„Dola emerytów nigdy nie była u nas lekką. Już w okresie międzywojennym, a zwłaszcza w t. zw. epoce jędrzejewiczowskiej, podstawy egzystencji tych ludzi, którzy w służbie publicznej stracili swą młodość i siły, były tak kruche, że na łamach pism zawodowych i prasy codziennej coraz częściej ukazywały się artykuły i notatki w ich obronie. Potem przyszła wojna i okupacja wraz ze wszystkimi następstwami, które znowu najsilniej uderzyły w emerytów i do reszty zachwiały ich równowagę życiową. W okresie, gdy człowiek silny i zdrowy z trudem mógł utrzymać się na powierzchni życia, niedołężny i słaby emeryt bezradnie opuszczał ręce i — o ile nie znalazł oparcia u swoich najbliższych — po prostu ginął z nędzy.

Mimo, że w czasie wojny śmierć zebrała w szeregach emeryckich bogate żniwo, to jednak po wojnie kadry emerytów bynajmniej nie zmalały. Oto w pierwszych latach wolności w szeregi emerytów wstąpiły liczne zastępy wdów i sierot po zamęczonych w obozach hitlerowskich pracownikach państwowych, a także tych czynnych pracownikach publicznych, którzy wskutek działań wojennych czy przejść obozowych stracili dziś swą zdolność do pracy. Wśród tych ostatnich jest wielu ludzi młodych, którzy z braku sił zostali usunięci poza nawias produktywnych członków społeczeństwa i „na emeryturze" z całą świadomością przeżywają swą tragedię.

A położenie emerytów jest dziś istotnie tragiczne. Jak wiadomo, wszyscy emeryci przeniesieni w stan spoczynku przed wojną, względnie przed 1. 10. 1945 (pierwsze podwyżki uposażeń) pobierają dziś pensje według grup przedwojennych, a więc nierealne, dochodzące w najlepszym razie do 1500 zł miesięcznie!!! Ponieważ pracownikom czynnym wraz ze zwyżką cen podwyższono w międzyczasie stawki uposażenia w poszczególnych grupach o kilkaset procent — biedni emeryci dość długo łudzili się, że, zgodnie z art. 6 ustawy emerytalnej, te podwyżki staną się również ich udziałem i pewnego pięknego dnia otrzymają — jakże potrzebne i zasłużone — wyrównanie.

Ale nieubłagana i dla losu emerytów obojętna rzeczywistość wnet rozwiała te złudzenia. Oto w Dzienniku Ustaw R. P. (Nr 2 z 1947 r. poz. 2) ukazał się Dekret z dnia 10. 12. 1946, który „na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną" zawiesza moc obowiązującą artykułu 6 ustawy emerytalnej i to z mocą wsteczną do 1. 10. 1945, a do zaopatrzeń emerytalnych ustanawia przejściowo dodatek, którego wysokość określa Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

Dla wyjaśnienia pragnę dodać, że art. 6 ustawy emer. gwarantował emerytom podwyżkę zaopatrzenia emer. automatycznie z chwilą, gdy wysokość grup uposażenia pracowników czynnych została podwyższona.

Przez zawieszenie tego zasadniczego postanowienia ustawy emer. i to z mocą obowiązującą od 1. 10. 1945 (jednak *lex retro agit!*) emerytom stała się krzywda, a ich nadzieje na poprawę zaopatrzeń ostatecznie zostały pogrzebane. Sytuację mają ratować wspomniane dodatki przejściowe. W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu w tej sprawie (Dz. U R. P. Nr 6 z 1947 r. poz. 31), jeżeli emeryt otrzymuje zaopatrzenie do 200 (sic!) zł miesięcznie, ma otrzymać wyrównanie do do 1200 zł mies. Gdy dotychczas pobierał ponad 200 zł., otrzyma dodatek w wysokości 1000 zł miesięcznie. Dodatki dla wdów i sierot są naturalnie znacznie skromniejsze.

Na podstawie tych przepisów wszyscy emeryci przedwojenni oraz ci powojenni, którzy przeszli w stan spoczynku przed podwyżką uposażeń pracowników czynnych, otrzymują — jak już

wspomniałem — emerytury w wysokości najwyżej do 1500 zł miesięcznie! Przeniesieni w stan spoczynku w ostatnich miesiącach (po podwyżkach uposażeń czynnych) otrzymują trochę więcej, ale przez zawieszenie art. 6 ustawy emer. i oni nie mogą liczyć na podwyżkę swych zaopatrzeń w przyszłości, choćby uposażenia pracowników czynnych wzrosły.

Dochodzi do tego jeszcze jedna anomalia. Oto przeniesiony obecnie w stan spoczynku pracownik państwowy musi zbyt długo oczekiwać na wymiar emerytury, bo Państw. Zakład Emerytalny w Warszawie załatwia te sprawy w tempie bardzo powolnym. Prawie regułą jest półroczny okres oczekiwania, a zdarzyło się także, że świeżo upieczony emeryt przez okrągły roczek oczekiwał na swoją pensję! Przez ten czas emeryt żyje jakby zawieszony w próżni, jak człowiek już niepotrzebny i dlatego zapomniany. Wprawdzie przyznano mu wspaniałomyślnie karty żywnościowe aż drugiej kategorii, ale to wszystko razem nie zabezpiecza mu minimum egzystencji. Toteż dziś wielu emerytów w tej czy innej formie po prostu żebrze, a wszyscy są pełni goryczy z powodu macoszego ich traktowania.

Jakże inaczej regulują te sprawy inne kraje. Po wizycie dziennikarzy szwajcarskich w Polsce czytaliśmy w prasie ich wypowiedzi, a m. in. wyrazy ich zdziwienia, że u nas emeryci są gorzej traktowani od pracowników czynnych.

Nie ulega wątpliwości, że trudna sytuacja finansowa naszego zniszczonego przez wojnę Państwa nie pozwala w tej chwili na lepsze zaopatrzenie emerytów. Ale przecież ci ludzie przez swoją długoletnią służbę dla Państwa nabyli pewne prawa i dziś chcą we względnym spokoju doczekać kresu swej życiowej wędrówki, a tym bardziej zasługują na pomoc, że już nie mają sił do walki o byt.

Wydaje mi się, że uchylenie zawieszenia wspomnianego art. 6 ustawy emerytalnej i podwyższenie zaopatrzeń emer. do wysokości zasadniczych uposażeń pracowników czynnych (bez dodatków), przyznanie emerytom kart żywnościowych I kat. i przyśpieszenie wymiaru emerytur przez Państw. Zakład Emerytalny stanowiłoby pierwszy etap podtrzymania na życiu i na duchu tych dziś zgorzkniałych i zawiedzionych ludzi.

Sprawa jest b. ważna jeszcze z innego punktu widzenia. Dotychczas — jak wiadomo — pracownik państw. w służbie czynnej zarabiał mniej niż na odcinku inicjatywy prywatnej i godził się z tym, bo liczył, że przez otrzymanie dostatecznej emerytury ma zapewnioną starość. Jeżeli dziś pracownik publ. obserwuje położenie emerytów, na pewno poważnie się zastanawia nad tym, czy warto być urzędnikiem państwowym, czy też — póki czas — nie należy szukać szczęścia gdzie indziej, aby — *per fas et nefas* — zabezpieczyć sobie niepewną starość.

To przy regulowaniu zagadnień emerytalnych trzeba mieć na uwadze.

WŁADYSŁAW BŁACHUT".

Zygmunt Wiśniowski

„EMERITI"

Wyraz emeryt pochodzi od łacińskiego słowa emereo lub emereor i znaczy *zasłużyć*, a użyty jako rzeczownik emeriti znaczy *ludzie zasłużeni*. W wojsku rzymskim żołnierze, którzy wysłużyli przepisany czas służby wojskowej tj. odbyli 10 wypraw konno lub 20 pieszo, otrzymywali zaszczytne zwolnienie od służby, tak zwane missio honesta i nazywali się emeriti.

Jeżeli więc w Polsce tych ludzi, którzy służyli państwu i narodowi przeważnie przez większą część życia tak w służbie cywilnej jak i wojskowej nazwano emerytami, to znaczy, że uważano ich za ludzi godnych tak zaszczytnego miana, znaczyło, że są to ludzie istotnie zasłużeni a emerytura, jaką pobierają, w myśl znaczenia tego słowa jest chlebem ludzi dobrze zasłużonych (a nie darem z łaski); powinna im ona wystarczyć na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb.

Tymczasem w obecnych warunkach nazwa zaszczytna emeryt stała się czymś tak poniżającym, że ludzie, którzy powinni się nią szczycić, poprostu się jej wstydzą, gdyż ich warunki materialne zepchnęły ich na najniższą stopę życiową.

Traktowani jako bezrobotni, nie korzystają z normalnych świadczeń ze strony państwa poza kartkami żywnościowymi II kategorii, na które otrzymują przeważnie tylko chleb.

Kartki żywnościowe możnaby darować, gdyby otrzymywali emeryturę wystarczającą do życia, taką, jaką sobie zasłużyli latami pracy i według stopnia, na jaki opiewa dekret emerytalny, to znaczy, że emeryt, który wysłużył pełne lata służby, powinien pobierać emeryturę w tej wysokości, jaka przysługuje urzędnikowi w czynnej służbie danego stopnia. A więc np. emeryt, który przeszedł w stan spoczynku w VI. stopniu służbowym, powinien pobierać obecnie zasadniczą emeryturę 3.000 zł oprócz dodatku przejściowego wywołanego koniunkturą przejściową.

Tak też logicznie i sprawiedliwie postąpiło Ministerstwo Komunikacji w październiku ub r., równając emerytów z pracownikami w czynnej służbie. W tabeli podanej w organie „Kolejarz Związkowiec" z października 46 r. czytamy np. że emeryt w VII stopniu, któremu przyznano 100% eme-

rytury, pobiera 3100 zł a w VI st. 3400 zł emerytury oprócz dodatku.

Nie zazdrościmy kolejowcom, bo im się to słusznie należy, ale pytamy, dlaczego w tym samym państwie, państwowych emerytów dzieli się na różne kategorie; zdaje się, że norma powinna być równa wobec wszystkich.

Można się spotkać z odpowiedzią: „Kolej jest przedsiębiorstwem dochodowym, to może sobie na to pozwolić." Jest to twierdzenie bardzo uproszczone i pozornie przekonywujące. Emeryci innych kategorii np. profesorowie, sędziowie czy inni urzędnicy państwowi nie są wprawdzie emerytami państwowych przedsiębiorstw dochodowych, ale każdy dział służby państwowej posiada swoje dochody budżetowe jak opłaty szkolne, sądowe, administracyjne itd. itd., które prawie pokrywają ich wydatki, za wyjątkiem policji i wojska, poza tym emeryci pobierają emeryturę nie tylko z budżetu opartego wyłącznie na podatkach, ale również na funduszach powstałych z opłat na emerytury. O ile administrowanie i należyte zabezpieczenie tych funduszów było niewłaściwe, nie jest to winą emerytów. Emeryci dopominają się więc nie o dary z łaski, lecz o to co im się słusznie należy na mocy ludzkiego i boskiego prawa.

Ostatnia podwyżka dodatku przejściowego (a nie emerytur) sprawiła, że emeryt nawet w jednym z wyższych stopni służbowych, pobiera mniej od pracownika państwowego w najniższym 12. stopniu służbowym, którego pobory nie mogą wynosić poniżej 2.000 zł. Wynika z tego, że pomimo studiów wyższych nie może emeryt w swojej stopie życiowej dorównać najniższemu urzędnikowi w służbie czynnej.

Po tych uwagach ogólnych zastanówmy się praktycznie, z czego ma żyć emeryt, który ze względu na zdrowie lub wiek nie może już ubocznie pracować, nie ma też rodziny, którąby go przygarnęła — a takich jest wielu. Biorę pod uwagę emeryta w średnim stopniu służbowym np. VI. Pobiera obecnie 1450 zł. Gdyby nie jadł dziennie nic więcej tylko ćwiartkę chleba i pił 1/2 l mleka, to według ceny funta chleba 25 zł, a pół litra mleka 15 zł, wynosi to miesięcznie 1200 zł — zostaje mu do opędzenia innych wydatków jak mieszkanie, światło, opał, odzież itp. 250 zł.

Żeby nie być gołosłownym, podam fakt konkretny.

Jeden z moich dawnych znajomych z pośród emerytów, który wysłużył 36 lat w dziale finansowym (w VII stopniu), tak sumienny i obowiązkowy, że może być wzorem dla innych, w rozmowie ze mną, na moją uwagę, że bardzo zmizerniał, odpowiedział mi z żalem, że od szeregu lat żyje tylko chlebem, ziemniakami i niesłodzoną herbatą lub mlekiem o ile je czasem ma za co kupić, bo nie stać go na co innego. Jest to kawaler samotny; mieszka u znajomych, którzy z dobrego serca odstąpili mu pokój w swym domu za minimalnym czynszem przedwojennym. Pomimo 70 lat chciałby jeszcze pracować np. jako księgowy w jakimś przedsiębiorstwie, ale któż dzisiaj da posadę starszemu człowiekowi, gdy woli młodszego. Cóż to za starszny los u schyłku życia! Ten smutny a realny przykład chyba nie potrzebuje bliższych komentarzy.

Niechaj ci, którzy obecnie decydują w tych sprawach, pomyślą o tym, że podobne traktowanie emerytów nie wpływa zachęcająco na nowy narybek urzędniczy, a poza tym, że kiedyś sami będą emerytami i gdyby z nimi tak postąpiono, mieliby słuszne prawo krzyczeć na cały świat, że dzieje im się krzywda.

Trzeba raz skończyć z niesprawiedliwością i z zaliczaniem emerytów do ostatniej kategorii ludzi. Ci, którzy przez kilkadziesiąt lat uczciwie pracowali, aby sobie zabezpieczyć spokojne życie na starsze lata, powinni otrzymać to, co im się słusznie należy!

MORTYFIKACJA

Na liczne alarmujące doniesienia z całej Polski o likwidowaniu przez Starostwa Zrzeszeń emerytalnych wnieśliśmy do Władzy Administracyjnej najwyższej instancji następujące przedstawienie:

Poznań, dnia 18. lutego 1947.

Do
Obywatela Ministra Administracji Publicznej
Edwarda Osóbki Morawskiego

Wielce Szanowny Obywatelu Ministrze!

Stała Delegacja Polskich Zrzeszeń Emerytalnych zwraca się do Obywatela Ministra jako swego Protektora z prośbą o spowodowanie zmiany decyzji Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 29. IV. 1946 w przedmiocie likwidacji Okręgowych Związków Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót L. dz. II PP 663/46, prośbę naszą uzasadniamy jak następuje:

Na skutek zarządzenia o obowiązku ponownego rejestrowania istniejących stowarzyszeń, wnieśliśmy dnia 15. lutego 1946 do Ministerstwa Administracji Publicznej prośbę o zezwolenie na przerejestrowanie istniejącego od roku 1932 Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, którego ostatnią zmianę statutu zarejestrował nie istniejący obecnie Komisariat Rządu na m. st. Warszawę dnia 15. marca 1938 r. pod nr. A Sp II 6/1794.

Pismem z dnia 29. IV. 1946 L. dz. II PP 663/46 Ministerstwo Administracji Publicznej zawiadomiło nas, że postanowiło podanie nasze z dnia 15. lutego 1946 załatwić odmownie a równocześnie na podstawie art. 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. X. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808) zarządziło likwidację Okręgowych Związków Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót.

Odpis odnośnego pisma dołączamy.

W uzasadnieniu swojej decyzji Ministerstwo Administracji Publicznej podało, iż cele i środki działania Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych i Okręgowych Związków Emerytów są identyczne z celami i środkami działania Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i że Związki te dają gwarancję należytej obrony interesów pracowników państwowych w służbie czynnej i w stanie spoczynku, natomiast wzno-

wienie działalności Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych nie odpowiada względom pożytku społecznego, tak samo jak Okręgowych Związków Emerytów Państwowych. — Ministerstwo Administracji Publicznej nadmieniło w końcu, że poddało Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych myśl utworzenia Koła Emerytów przy poszczególnych Okręgach Zw. Zaw. Prac. Państwowych i dokooptowania przedstawicieli emerytów do Zarządu.

Decyzja powyższa narusza postanowienie art. 108 ustawy konstytucyjnej z r. 1921 stanowiącej w czasie wydawania jej podstawę ówczesnego ustroju państwowego oraz przepisy prawa o stowarzyszniach.

Przeciwko decyzji tej wnieśliśmy w właściwym czasie skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z wnioskiem o wstrzymanie likwidacji aż do czasu rozstrzygnięcia skargi. Związku naszego nie zlikwidowano, natomiast dochodzą nas rozpaczliwe żale z całego kraju, iż Starostwa zarządzają na skutek powyższej decyzji likwidację Kół miejscowych naszego Zrzeszenia.

Odmówienie zezwolenia na uruchomienie działalności Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych oparło Ministerstwo Administracji Publicznej na przepisie art. 20 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. X. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 808 prawo o stowarzyszeniach) nie podając jednak, czy uważa, iż istnienie Związku Emerytów Państwowych w myśl art. 14 tegoż rozporządzenia nie da się pogodzić z prawem, czy też może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, spokoju lub porządku publicznego, gdyż tylko te dwie ewentualności przewiduje przepis art. 14, natomiast likwidację Okręgów Związków Emerytów, Emerytek, Wdów i Sierót opiera na art. 26 prawa o stowarzyszeniach, mimo, iż w danym wypadku nie zachodzi żadna z przyczyn wymienionych w tym artykule (niemożność wyłonienia Zarządu, brak żywotności, itp.) i żadna z nich nie została w myśl tego przepisu potwierdzona jakimkolwiek dowodem.

Decyzja o rozwiązaniu stowarzyszenia zarejestrowanego, jakimi są Okręgowe Związki Emerytów Państwowych, może być w myśl art. 24 powyższego prawa o stowarzyszeniach powzięta **jedynie przez władzę rejestracyjną**, którą w żadnym wypadku nie jest Ministerstwo Administracji Publicznej, zaś likwidacja stowarzyszenia zarejestrowanego nastąpić może stosownie do przepisu art. 25 tego prawa dopiero **po prawomocności ostatecznej** decyzji o rozwiązaniu. — Ponieważ takiej decyzji w ogóle nie było, nie może być mowy o likwidacji.

A) Okręgowy Związek Emerytów, Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu istnieje prawie od lat 21. Zarejestrowany został w r. 1925 według obowiązującego podówczas w tutejszej dzielnicy prawa o stowarzyszeniach w rejestrze stowarzyszeń przy Sądzie Grodzkim w Poznaniu i na mocy nowego, wyżej powołanego polskiego prawa o stowarzyszeniach z r. 1932 zarejestrowany został w Poznańskim Urzędzie Wojewódzkim pod Nr. 1584. Decyzja Wojewody w tym względzie wydana została dnia 8. lipca 1936 Nr. Sp. B. 7 — 1a/156/36.

Stosując się do Zarządzeń Władz, zgłosił Związek Emerytów w Poznaniu swoje istnienie w dniu 27. lipca 1945. Urząd Wojewódzki w Poznaniu nie tylko wiedział o istnieniu Związku, i żadnych objekcyj pod jego adresem nie wysuwał, ale ponadto korespondował z Związkiem, zwalniał dla jego członków artykuły pierwszej potrzeby, zapraszał jego przedstawicieli na konferencje, na zebrania obywatelskie itp.

Związek jest stowarzyszeniem apolitycznym, jest żywotnym i odpowiada potrzebom społecznym albowiem:

a) wyjednywa i przyspiesza wymiar emerytur dla członków,
b) pomaga przy wydobywaniu rekonstruowaniu utraconych wzgl. zniszczonych podczas działań wojennych dokumentów uzasadniających prawa do uzyskania emerytury, pensyj wdowich i sierocych,
c) stara się o zaświadczenia śmierci zmarłych w obozach koncentracyjnych, więzieniach oraz pomordowanych urzędników państwowych i emerytów, oraz metryk urodzin dla pozostałych sierót;
d) zabiega o polepszenie bytu emerytów, wdów i sierót,
e) udziela członkom doraźnej pomocy w nadzwyczajnych wypadkach natychmiastowej potrzeby, na wypadek śmierci, itp.; wyjednywa i wydaje karty żywnościowe;
f) organizuje nabywanie tańszego opału i chleba pozakartkowego dla swoich członków, itd.

B) Dzięki powyższej ofiarności i bezinteresownej pracy znajduje się Związek w swoim najświetniejszym rozwoju o czym świadczy trzykrotnie wyższa liczba członków obecnie, aniżeli przed wojną;

C) jego istnienie jest koniecznie potrzebne dla powyższych celów, jakoteż dla obrony interesów zawodowych, zwłaszcza iż uzyskawszy obecnie odpowiednie środki materialne zakładają Związki Emerytów Spółdzielnie dające emerytom zarobki i umożliwiające ich egzystencję.

Konieczność istnienia Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych podniesiona była kilkakrotnie na konferencjach odbytych przez nasze delegacje u miarodajnych czynników, które utyskiwały na to, iż w braku jednolitej organizacji kierowniczej odpowiadać muszą niezliczonym drobnym zespołom a nawet pojedyńczym emerytom na ich tasiemcowe memoriały i petycje co przysparza pracy i zabiera czas.

Jednolite przedstawicielstwo emerytów konieczne będzie przy omawianiu projektu nowej ustawy emerytalnej będącej w przygotowaniu.

Końcowy ustęp uzasadnienia decyzji Ministerstwa Administracji Publicznej świadczy o tym, iż samo Ministerstwo nie ma pewności, czy interesy emerytów, wdów i sierót będą należycie zastąpione przez Związki Zawodowe Czynnych Pracowników Państwowych i dlatego poddaje temu Związkowi myśl kooptowania do swoich Zarządów przedstawicieli emerytów, to się jednak dotychczas nie stało, statut Związku Zawodowego czynnych pracowników Kół Emerytów nie przewiduje i nikt dotychczas nie słyszał o tym, by czynni funkcjonariusze państwowi występowali kiedykolwiek w obronie emerytów, przeciwnie, będąc zależnymi i obawiając się o swoje interesy nie mogą i nie chcą narażać się na odmowne odpowiedzi.

Ponieważ organizowanie klas społecznych w ramach obowiązujących ustaw leży w interesie Państwa i społeczeństwa, uchylenie decyzji Ministerstwa Administracji Publicznej jest konieczne.

Prosimy Obywatela Ministra Administracji Publicznej o pomoc w tym względzie.

1 załącznik.

(—) Tarczewski (—) Gizella

Odbudowa

Mimo zakończenia wojny, sytuacja wytworzona przez niepohamowaną zachłanność naszego zachodniego sąsiada i jego nieposkromnione zamiary odegrania się, powodują konieczność nieustannej czujności naszego społeczeństwa i jego zwartej postawy bez różnicy stanów, zawodów i przekonań politycznych, w celu wykazania światu, że jesteśmy narodem zwartym, gotowym zawsze do poniesienia najwyższych ofiar krwi i mienia.

W ostatniej wojnie wszyscy Polacy dali dowody swego patriotyzmu, cały naród polski stanął w obronie wolności zdobytej wysiłkiem i pracą pokoleń, krwią i ranami, zesłaniami i więzieniami, śmiercią najszlachetniejszych synów. — Mimo najstraszliwszych, nie spotykanych dotychczas w historii świata mordów masowych dokonywanych na bezbronnej ludności cywilnej, nikt się nie załamał, każdy Polak przygotowany był na śmierć i oczekiwał jej ze spokojem i rezygnacją, nie myśląc nawet o skorzystaniu z niemieckich propozycji stawianych np. ludności Warszawy podczas powstania za pośrednictwem zrzucanych z aparatów lotniczych ulotek, — z którymi jako glejtami do przejścia linii niemieckich, miała ona wyjść z miasta. Każdy wolał zginąć, niż poddać się i upodlić wobec wroga.

Hitlerowska napaść wykazała dowodnie, że w chwili niebezpieczeństwa dla kraju, zanikają różnice partyjne i polityczne, milkną ambicje osobiste, społeczeństwo napozór rozproszkowane skupia czyny i myśli w jednym kierunku obrony wolności i honoru narodu.

Już przed wybuchem wojny, najpoważniejsze zespoły ludziześrodkowały swoje wysiłki ku zjednoczeniu narodu, zatarciu antagonizmów, wyrażały w szczerej intencji służenia Państwu i społeczeństwu swoje poglądy w tym kierunku. Wybitne jednostki wśród emerytów państwowych, posiadające nie tylko odpowiednie wykształcenie, ale bogate doświadczenie życiowe szły w pierwszym szeregu tego patriotycznego nastawienia i nawoływania do zespolenia sił narodowych w jednym kierunku: wygrania wojny.

Wsłuchując się w te głosy ogółu zdawać się mogło, że sfery rządzące wyciągną z nastawienia społeczeństwa konsekwencje na przyszłość i podejmą się pracy usuwającej wiele niecierpiących zwłoki niedomagań i niedociągnięć. Wszak poważne wołania ludzi bezgranicznie oddanych Państwu i Narodowi powinny znaleźć posłuch, nie można je lekceważyć albo przechodzić nad nimi do porządku dziennego. Nie można twierdzić, iż nie pora na podejmowanie reform społecznych, kiedy nastawieni jesteśmy na odbudowę. Przywrócenie prawa, zapewnienie bytu pracownikom państwowym czynnym i emerytowanym, wdowom i sierotom, umożliwienie egzystencji ludności pracującej, unormowanie życia, zapobieganie drożyźnie, stwarzanie warsztatów pracy a w końcu popieranie inicjatywy prywatnej **to także odbudowa w najszerszym tego słowa znaczeniu.** Dobrobyt i potęga Państwa polegają na dobrobycie obywateli, rozwój życia państwowego i jego twórczości zależny jest od codziennych zmagań świata pracy, przemysłu i handlu opartych na sprawiedliwych, celowych i zgodnych z życiem ustawach i urządzeniach państwowych, które są podwalinami państwowości, więzią spajającą społeczeństwo z Państwem.

Odbudowa, to oparcie się na masach twórczych całego narodu, popieranie inicjatywy prywatnej, dopuszczenie całego społeczeństwa do współudziału i współodpowiedzialności w pracach państwowo-twórczych oraz zerwanie z etatyzmem narażającym Państwo na dotkliwe straty. — Tak pojętą odbudowę poprze napewno całe społeczeństwo. — Stanie ono silne i zwarte do wspólnej pracy dla dobra Narodu i stworzy wał obronny z własnych ciał przeciw chorobliwym apetytom teutońskim na opanowanie świata.

Od Administracji

Przypominamy, że drugi kwartał abonamentowy rozpoczyna się z dniem 1 kwietnia b. r.

Prenumeratę przyjmujemy wyłącznie kwartalnie z góry. Przy wpłatach należy na przekazie wzgl. czeku P. K. O. V 945 podać dokładnie adres nadawcy.

Prenumerata kwartalna wynosi zł 60,—, numer pojedyńczy zł 20,—.

Od przesyłki prenumeraty nie można potrącać opłaty pocztowej, gdyż my płacimy i tak doręczne w wysokości 4 zł od każdych zł 60,—.

Harcerza, który w dniu 11 marca odbierał kartkę żywnościową w Związku Emerytów — Limanowskiego 24, uprasza się o natychmiastowe zgłoszenie się osobiście do kancelarii Związku w celu wyjaśnienia pilnej sprawy.

Zygmunt Gizella

Rozwój problemu emerytalnego w Polsce

(Ciąg dalszy)

Władza może przenieść na emeryturę funkcjonariusza:

a) jeżeli z powodu choroby nie pełnił służby dłużej niż rok,

b) stał się trwale niezdolny do służby,

c) przekroczył 60 lat wieku.

Pod stałym wymiarem emerytury należy rozumieć płacę zasadniczą z dodatkami za wysługę lat, za studia wyższe i za kierownictwo.

Wysokość uposażenia miala wynosić: po 10 latach służby 40%, następnie za każdy dalszy rok po 2,4% z tym, że najwyższa norma nie może przekraczać 100% uposażenia służby czynnej wraz dododatkami.

Art. 42 powyższej ustawy postanowił, **iż do wysługi emerytalnej zaliczyć należy pełną ilość lat w b. państwie zaborczym.**

Emerytowani funkcjonariusze b. państw zaborczych pozostający na emeryturze już w chwili powstania Państwa Polskiego — otrzymują tytułem uposażenia emerytalnego 75% należnych im emerytur. — Warunkiem przyznania emerytury emerytom za lata w służbie zaborczej jest zrzeczenie się praw emerytalnych do funduszów emerytalnych byłych państw zaborczych.

Emeryci pobierają dodatki drożyźniane przyznane urzędnikom czynnym.

12. Ustawą z dnia 28. lipca 1922 r. Dz. U. 65, poz. 583 znowelizowano przepisy emerytalne z dnia 28. lipca 1921 w tym kierunku, że ograniczono wysokość emerytury przy zarobkach ubocznych z tytułu zatrudnienia w służbie państwowej, poza tym przyznano prawo do kosztów przesiedlenia oraz postanowiono, że emeryci b. galicyjskiego Wydziału Krajowego winni być traktowani na równi z emerytami Państwa Polskiego.

13. Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. Dz. U. 68, poz. 616 unormowała zaopatrzenia emerytalne wojskowych i ich rodzin.

14. Ustawa z dnia 11 grudnia 1923 Dz. U. 6/24 wydana po wprowadzeniu w życie nowej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. 116, poz. 924) potwierdziła wszystkie zasady ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921, pogłębiła je i uzupełniła oraz dostosowała wysokość wymiaru emerytury do norm uposażenia w służbie czynnej, a zarazem zjednoczyła wszystkie kategorie emerytów a więc cywilnych, wojskowych kolejowych itd. obejmując je jednolitymi przepisami.

Ustawa ta była na prawdę racjonalna, jakkolwiek bardzo skromna, zwłaszcza dla przejętych przez Państwo Polskie emerytów państw zaborczych.

Pod stałym wymiarem emerytury należy rozumieć płacę zasadniczą z dodatkiem za wysługę lat, za studia wyższe i za kierownictwo.

Wysokość uposażenia miała wynosić: po dziesięciu latach służby 40%, następnie za każdy dalszy rok po 2,4% z tym, że najwyższa norma nie może przekraczać 100% uposażenia służby czynnej wraz z dodatkami.

Art. 42 powyższej ustawy postanawia, iż do wysługi emerytalnej zaliczyć należy pełną ilość las służby w b. państwie zaborczym.

Emerytowani funkcjonariusze b. państw zaborczych, pozostający na emeryturze już w chwili powstania Państwa Polskiego — otrzymują tytułem uposażenia emerytalnego 75% należnych im emerytur. Warunkiem przyznania emerytury emerytom zaborczym i za lata w służbie zaborczej jest zrzeczenie się praw emerytalnych do byłych państw zaborczych.

Emeryci pobierają dodatki drożyźniane przyznane urzędnikom czynnym.

12. Ustawą z dnia 28 lipca 1922 Dz. U. 65, poz. 583 znowelizowano przepisy emerytalne z dnia 28 lipca 1921 w tym kierunku, że ograniczono wysokość emerytury przy zarobkach ubocznych z tytułu zatrudnienia w służbie państwowej, i przyznano prawo do kosztów przesiedlenia.

13. Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 Dz. U. 68 poz. 16 unormowała zaopatrzenia emerytalne wojskowych i ich rodzin.

14. Ustawa z dnia 11 grudnia 1923 r. Dz. U. 6/24 wydana po wprowadzeniu w życie nowej ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 Dz. U. 116 poz. 924, potwierdziła wszystkie zasady ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921, pogłębiła je i uzupełniła oraz dostosowała wysokość wymiaru emerytury do norm uposażenia w służbie czynnej a zarazem zjednoczyła wszystkie kategorie emerytów, a więc cywlinych, wojskowych, kolejowych itd., obejmując je jednolitymi przepisami.

15. Rozporządzeniem ogłoszonym w Dz. U. Nr. 55, poz. 393 z r. 1925 nastąpiło zaszeregowanie do grup i szebli uposażeń tych emerytów, którzy przeniesieni zostali na emerytury przed 1 października 1923.

Bez osobliwych starań i zabiegów Rząd z własnej inicjatywy przychodził emerytom z pomocą, troszczył się o nich, wydawał rozporządzenia i ustawy chroniące nabyte prawa, przyznawał dodatki rodzinne, za opłaty szkolne w zakładach prywatnych itp. ułatwienia w celu umożliwienia egzystencji rodzinom pozostającym pod opieką Państwa.

Stan emerytów, wdów i sierót jak wynika z ówczesnego przedłożenia budżetowego, wynosił w roku 1923—45 195 osób. Tytułem wydatków na emerytury preliminowano na ten rok sumę 18.651.660 zł, tj. 1,8% budżetu państwowego.

Po zamachu majowym zmieniła się sytuacja emerytów i pogarszała się stale. Na skutek czystki w urzędach zwiększał się z roku na rok stan emerytów. Działalność osławionych biur personalnych przysparzała rokrocznie dziesiątki tysięcy emerytów budżetowi emerytalnemu. Doszło do tego, że na rok budżetowy 1939/40 musiano wstawić do preliminarza emerytalnego 185.250.000

zł, gdyż liczba emerytów w samym dziale administracji państwowej wynosiła 95.393 osób.

Mimo przestróg i wbrew opinii społecznej nie zapobiegano temu niezdrowemu zjawisku w sposób naturalny przez zahamowanie produkcji emerytów tj. przenoszenia na emerytury ludzi młodych, zdrowych, chętnych do pracy i przez powiększenie środków na wydatki emerytalne np. przez pobieranie od ogółu funkcjonariuszów cywilnych i wojskowych wyższych opłat emerytalnych. Przeciwnie właśnie wówczas zwolniono wszystkie kategorie pracowników od opłat emerytalnych natomiast pobierano je od emerytów, którzy już za czasów służby emerytury swoje opłacili.

(Dokończenie nastąpi)

Zakładamy Spółdzielnie

Znane jest wszystkim ciężkie położenie emerytów państwowych, wdów i sierot. Wypłacane obecnie emerytury i zaopatrzenia wdowie nie zaspakajają najpilniejszych i najbardziej prymitywnych potrzeb życia codziennego.

Okręgowe Związki Emerytów Państwowych chcąc ulżyć ciężkiej doli swoich członków i przyjść im z pomocą materialną w najbardziej krytycznych chwilach, zakładają Kasy Pośmiertne zbudowane na zasadach samopomocy koleżeńskiej. Kasy te w wypadku śmierci członka wypłacają najbliższej rodzinie pewną, z góry regulaminem określoną kwotę, która pozwala na pokrycie najniezbędniejszych i pilnych wydatków związanych ze śmiercią.

Okręgowe Związki Emerytów Państwowych w dalszej trosce o polepszenie bytu swoich członków, przystąpiły w ostatnim czasie do organizowania Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych oraz Spółdzielni Pracy. Zadaniem tych Spółdzielni jest danie możności zarobkowania większej ilości emerytów, a to przez udzielenie im dogodnego kredytu na założenie własnych warsztatów pracy jak ogrodnictwa, sadownictwa, bartnictwa, zbierania ziół leczniczych, grzybów, wytwórni przetworów owocowych, hodowli zwierząt futerkowych, sklepów, jadłodajni itp. zaś Spółdzielni Pracy, zajmujących się wytwórstwem umożliwiającym zatrudnienie emerytów wdów i sierót. — Taka spółdzielnia powstała już w Poznaniu jako „Szwalnia Spółdzielcza" zajmująca się szyciem garderoby i bielizny.

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do tej akcji b. Prezesa Rady Ministrów Ob. Osóbki-Morawskiego udało się Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych wyjednać na ten cel odpowiednią sumę. Spółdzielnie takie założone już zostały w Poznaniu i w Rzeszowie a w pozostałych Okręgach zakładanie jest w toku. Z kredytów Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych korzystać mogą tylko członkowie po przedłożeniu dokładnego planu zamierzonego przedsiębiorstwa, kosztorysu, oraz po podaniu sposobu zabezpieczenia udzielonego kredytu. Zabezpieczenie to może być hipoteczne, lub przez poręczenie dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób, względnie albo też przez zastaw papierów wartościowych. Kredyt udzielany będzie w formie dyskonta weksli pochodzących z obrotów handlowych, pożyczek wekslowych, skyptowych oraz w rachunku bieżącym. Pożyczki na cele konsumcyjne udzielane nie będą.

Rozumiemy dobrze, że większość emerytów państwowych, to ludzie sterani długoletnią pracą zawodową, którzy poświęciwszy wszystkie siły społeczeństwu i Państwu, dzisiaj już nie są zdolni do pracy i nie pragną nic więcej jak tylko spokoju.

Ale są między nimi jednostki stosunkowo jeszcze młode w pełni sił żywotnych i z dużą dozą inicjatywy, którzy z różnych powodów przedwcześnie przeszły w stan spoczynku. Dla nich powstają nowe Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe. Tym dajemy możność stworzenia sobie samodzielnych warsztatów pracy, a tym samym polepszenia swego bytu. Władze naczelne związków emeryckich spełniły jeszcze jeden ciążący na nich obowiązek. Wystarały się o potrzebne fundusze. Do Was młodzi emeryci należy reszta. Niech zdobyte z takim trudem fundusze nie leżą bezprodukcyjnie ale niech służą właściwemu celowi. Wierzymy, że w ogólnym wysiłku całego społeczeństwa zmierzającym do gospodarczej odbudowy kraju nie braknie i wkładu zapomnianych emerytów państwowych i samorządowych.

O bliższe informacje zgłaszać się należy do Związków Okręgowych w terenie a to: Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Rzeszowie. — Inne Związki dotychczas tymi zagadnieniami się nie zainteresowały. J. W.

Z ostatniej chwili

W dniach od 10. do 12. bm. odbył się w Warszawie Zjazd członków Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Delegaci konferowali w Państwowym Zakładzie Emerytalnym na temat zawieszenia mocy obowiązującej art. 6 ustawy emerytalnej oraz poruszali wszystkie inne zagadnienia stanowiące postulaty Zrzeszeń Emerytalnych, między innymi także zniesienie kart żywnościowych.

Szczegółowo omówimy te sprawy w najbliższym numerze „Emeryta".

Członkowie Stałej Delegacji przyjęci byli również na audiencji u Ob. Ministra Administracji Publicznej, któremu przedstawili zarządzenie o likwidowaniu poszczególnych Związków Emerytów Państwowych jakoby niepotrzebnych, gdyż Związki Zawodowe Pracowników Państwowych mogą zastępować również i postulaty emerytów.

Po wysłuchaniu wywodów Stałej Delegacji Ob. Minister przyrzekł wydać zarządzenie wstrzymujące likwidację Związków Emerytów Państwowych a zarazem zatwierdzić statut Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, który skupi w sobie wszystkie Zrzesznia.

Każdy emeryt winien stać się propagatorem „EMERYTA"

Listy z kraju

Rawicz

Do Redakcji „Emeryta" zwracamy się z prośbą o poruszenie następujących spraw:

1. Od chwili przekazywania zaopatrzeń emerytalnych przez Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie pobiera poczta opłaty za doręczenie zaopatrzenia.

Uważamy, że jest to krzywda niezasłużona, gdyż zaopatrzenie emerytalne jak i renty winny być wypłacane w całości, gdyż nie podlegają żadnym potrąceniom. Nie jest nam zresztą znane żadne rozporządzenie dopuszczające taki stan rzeczy.

2. W ubiegłym roku doniosła prasa, że Rada Ministrów uchwaliła podwyżkę zaopatrzeń emerytalnych i że najniższe zaopatrzenie będzie wynosić 1200,— zł miesięcznie — tymczasem rzeczywistość wykazuje coś innego. Wobec tego prosimy o interwencję i stwierdzenie, skąd prasa czerpała tę wiadomość.

3. Jeżeli Skarbowi Państwa chodzi o zredukowanie wydatków emerytalnych, można było wielu młodszych emerytów powołać do służby czynnej. Nie mając z czego żyć, zmuszeni oni są szukać sobie innych źródeł dochodu, czyż nie lepiej, by jako wpracowani urzędnicy wrócili na swoje stanowiska?

Odpowiedzi Redakcji

Pan Wolniewicz, Naramowice. Zapytuje Pan czy Stała Delegacja specjalnie po to starała się o zniesienie podziału emerytów na punktowych, złotowych, itd., by uszczuplić uposażenie emerytalne Pana? Przytacza Pan, że został spensjonowany w dniu 31 marca 1932 w grupie Vb z emeryturą w kwocie 548 zł 49 gr miesięcznie i że taka emerytura została wznowiona przez Izbę Skarbową w Poznaniu, od 1 marca 1945. Za podstawę obliczenia przyjęto 34 lata służby czyli 89,2% uposażenia otrzymywanego ostatnio w służbie czynnej.

Na skutek przeszeregowania emerytów w myśl dekretu z dnia 10 grudnia 1946 ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr 2/47 wcielono Pana do grupy VI a ponieważ uposażenie grupy VI wynosi 450 zł straci Pan na przeszeregowaniu 147 zł miesięcznie.

Obawy Pana są naprawdę nieuzasadnione. Po to właśnie podaliśmy w nrze 4 „Emeryta" stawki nowych uposażeń urzędników czynnych, by każdy emeryt mógł sobie obliczyć jaka emerytura przypadnie mu przy ewentualnym zastosowaniu art. 6 ustawy emrytalnej.

Według naszego obliczenia, gdyby nawet (w co nie wierzymy) zamiast pełnych 100% miał Pan nadal pobierać tylko 92%, czyli po potrąceniu brakującego roku do pełnej wysługi jak Pan twierdzi 89,2% to emerytura Pana wynosić powinna nie jak dotychczas 1548 zł, ale 2676 zł albowiem uposażenie grupy VI. wynosi miesięcznie 3,000 zł.

Przeszeregowanie musiało nastąpić, gdyż dla funkcjonariuszów czynnych ustanowiono zamiast 14 tylko 12 grup uposażenia, musiały więc dwie grupy zniknąć na czym Pan nietylko nie straci ale zyska.

Czekamy zresztą na rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Skarbu do powyższego dekretu z dnia 10 grudnia 1946, by przekonać się, czy nasze przypuszczenie jest słuszne.

Szkoda, że nie uzyskał Pan w służbie szczebla c) nie byłoby powodu do utyskiwania.

Pan Jarocki, Migocin. Niecierpliwi się Pan z tego powodu, że nie piszemy nic o powstać mających spółdzielniach, gdyż chciałby Pan jaknajprędzej otrzymać kredyt na założenie konsumu emerytów. W liście swoim zapewnia Pan, że czyta skrupulatnie „Emeryta" od pierwszej do ostatniej litery, nie możemy w to uwierzyć. W 3 Nrze „Emeryta" str. 3 druga szpalta wiersz 9 podaliśmy, że utworzenie spółdzielni połączone jest z całym szeregiem formalności, które muszą być dopełnione. — Niech Pan, chcąc otrzymać kredyt na założenie spółdzielni spożywczej spróbuje ją zorganizować i zarejestrować przekona się Pan, że to tak prędko nie pójdzie.

Spółdzielczość polega na tym, że tworzą ją członkowie swoimi udziałami. — Należy zwołać Zebranie członków, zawiadomić o zebraniu Związek Rewizyjny, przedłożyć Zebraniu opracowany statut a po jego uchwaleniu i spisaniu protokółu przedłożyć sądowi do zarejestrowania.

Chyba nie wyobraża Pan sobie, by ktoś inny przyjechał do Migocina założyć Wam spółdzielnię, — którą Wy macie prowadzić.

Musicie mieć lokal i urządzenie. Wysokość kredytu, który możecie otrzymać z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nie może być wyższa od sumy, którą przedstawiają zdeklarowane udziały Waszych członków.

Zgłaszanie emerytów pracujących do Ubezpieczalni Społecznej.

Emerytowany funkcjonariusz państwowy, który podjął pracę zarobkową, podlega w zasadzie obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego (Dekret Prez. Rzplt. z dnia 24. 11. 27 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych art. 2—5 i 38a) oraz obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego (ustawa o ubezpieczeniu społecznym z dn. 28. 3. 1933 art. 2—6), chyba, że z innych powodów jest zwolniony od obowiązku ubezpieczenia (inwalidztwo, wiek itp.). Pracodawca w każdym wypadku jest zobowiązany zgłaszać danego pracownika do Ubezpieczalni Społecznej, która orzeknie ewentl. o istnieniu wzgl. nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia. (§§ 14, 17, 18 rozp. Ministerstwa Opieki Społecznej z dn. 28. 12. 33 — Dz. U. Rzplt. nr 103 poz. 818).

Składki dla emerytów pracujących wynoszą: dla emerytów do lat 65: 4,6% od uposażenia prywatnego na wypadek choroby, 0,54% od wypadku 2% na fundusz pracy, oraz 8% na ubezpieczenie emerytalne. Dla emerytów ponad 65 lat obowiązują te same stawki z wyjątkiem 8% na ubezpieczenie emerytalne, od której to opłaty są zwolnieni.

Składki płaci pracodawca.

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu

Red. odpow.: Wiktor Pawłowski, Poznań, Limanowskiego 24. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. — K 24927